

Czczigodny księżę Arcybiskupie wraz z osobami duchownymi.

Panie Wojewodo,

Panie Marszałku Województwa Zachodniopomorskiego,

Panie Prezydencie Miasta Szczecin,

Witam serdecznie zaproszonych gości.

Drodzy mieszkańcy Szczecina.

Polska w ciągu ostatnich 30 lat, w moim przekonaniu, niemal całkowicie odeszła od ideałów „sierpnia '80”. Od czystego, pięknego pierwotnego kształtu. Od jedności i wspólnoty, że nigdy jeden przeciwko drugiemu nie wystąpi, że będzie walczył o człowieka, o jego prawa o prawidłowy postęp.

A przede wszystkim, o godne życie dla wszystkich Polaków. Kierując się prawdą, wolnością, sprawiedliwością i miłością. Tak nauczał Papież Jan Paweł II. Dzisiaj w sierpniu 2010 roku godzi się przypomnieć, że „Solidarność” rodziła się nie ze spisku, nie z kalkulacji, lecz z żywiołu społecznego buntu ludzi pracy, począwszy od Lublina, Gdańska, Szczecina oraz Śląska, robotników, górników, kolejarzy, chłopów, inteligencji – olbrzymiej części Narodu polskiego.

Przeciwko łamaniu podstawowych praw człowieka i obywatela „Solidarność” Polskiego sierpnia '80 roku wyrosła z głodu demokracji. Z demokracją wiązały się wszelkie nadzieje w okresie dramatycznych ale i wielkich 16 miesięcy jej trwania.

Sądziliśmy, że demokracja rozwiąże, także w perspektywie, nabrzmiałe sprawy gospodarcze.

„Solidarność” pragnęła abyśmy mieli niezależny Parlament i rząd, wolność osobistą, ale również państwo, które zapewnia prawidłowe funkcjonowanie gospodarki, dając pracę, gwarantuje wynagrodzenie, bezpłatną opiekę lekarską, żłobki dla pracujących matek, szpitale, tanie mieszkania dla każdej rodziny.

Sierpniowe porozumienia Szczecińskie i Gdańskie miały to wszystko zapewnić w imię demokracji, wolności i solidarności.

W powstanie „Solidarności” co trzeba mocno zaakcentować, ogromną rolę odegrał kościół katolicki z Kardynałem Stefanem Wyszyńskim, który wskazywał, że głoszenie prawdy jest najlepszym lekarstwem na schorzenia PRL-u.

Zasada trzymania się nade wszystko prawdy i godności ludzkiej.

W pamięci współczesnych Polaków utrwaliły się słowa Papieża Jana Pawła II z czerwca 1979 roku gdy w Krakowie mówił „ Proszę was abyście nigdy nie zwątpili i nie znużyli i nie zniechęcili”. Uważam, że od okrągłostołowych ustaleń z obozem ówczesnej władzy Polska idzie w złym kierunku. Przyszłość Polski pozbawionej przemysłu opartej zwłaszcza na usługach, funduszach unijnych przeznaczonych głównie na budowę dróg i mostów, których jednak nie potrafimy w pełni wykorzystać, budzi niepokój, co również nie zapowiada się najlepiej w nowym „supermocarstwie” Unii Europejskiej”.

Jaskrawym przykładem jest likwidacja Stoczni w Gdyni i Szczecinie, a przecież wiadomo, że likwidacja stoczni w Polsce to masowe bezrobocie na całym wybrzeżu.

To likwidacja wieloletniego dorobku związanego z badaniami, doświadczeniami, konstrukcją, technologią, budową i eksploatacją statków. To upadek fabryki silników imienia Hipolita Cegielskiego w Poznaniu i setek innych zakładów kooperujących ze stoczniami.

U nas w Szczecinie, gdzie już od dawna nie funkcjonuje większy zakład pracy, upadła Stocznia Szczecińska, coraz bardziej odczuwamy kryzys polskiego kapitalizmu opartego na prywatyzacji na której skorzystali przeważnie zagraniczni inwestorzy.

To co najbardziej wartościowe wyprzedano za grosze często w warunkach kryminogennych transakcji. Niektórzy polityczni cwaniacy i ich poplecznicy stali się właścicielami bajecznych fortun.

Po likwidacji i przejęciu przez obcych najlepszych zakładów pracy, banków zamknięto i zamyka się pozostałe zakłady pracy m. stocznie, kopalnie, rybołówstwo. Grozi się też likwidacją rodzinnego polskiego rolnictwa, szpitali coraz częściej mówi się, że sanatoria pójdą w obce ręce i wszystko to co pozostało w rękach Polskich.

Nastąpiło głębokie rozwarstwienie społeczne. Podział na bogatych i biednych, przybywa dzieci, które żyją w ubóstwie, zapaść służby zdrowia jest ewidentna.

Wykształceni Polacy emigrują za pracą i za chlebem z naszego kraju. Polska pustoszeje. W Zachodniopomorskim dokonała się niemal totalna likwidacja zakładów pracy. Jeszcze istnieją Zakłady Chemiczne w Policach, walczące z trudnościami finansowymi.

Jeśli padną co nie daj Boże, to całe nasze województwo pogrąży się w topieli bezrobocia i wszystkich ujemnych konsekwencji z tym związanych.

Na przemianach jakie zaszły w Polsce najwięcej, a może nawet wszystko stracili robotnicy i stoczniowcy. Ludzie, którzy strajkowali w sierpniu 1980 roku tworzyli „Solidarność” działali ofiarnie w podziemiu przeżywając dziś swój wielki dramat odrzucenia i degradacji.

Kolejne elity polityczne miały na uwadze przeważnie swój własny partyjny interes. Mam nadzieję, że po kwietniowej tragedii narodowej w Smoleńsku i śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonki, generałów – najwyższych dowódców Wojska Polskiego, polityków, posłów z różnych opcji politycznych, znaczna część społeczeństwa jakby się przebudziła ze złego snu pogrążona w bólu i żałobie. Jakby wstąpił w nich nowy Polski duch. Rozpoczęło się narodowe odradzanie. Polacy chcą być prawdziwymi Polakami, gorącymi patriotami. Zakochali się w Polskości w Polskiej Historii, kulturze i tradycji. Podzielają staropolskie hasło „Bóg, Honor, Ojczyzna” sięgając po białe-czerwone flagi narodowe. Coraz głośniej opowiadają się za budowaniem Polski sprawiedliwej, uczciwej i solidarnej. Wołają o taką Polskę o jaką walczyli Polacy w sierpniu 1980r.

Serdecznie dziękuję Państwu za uwagę.

